

Magdalena Budnik

Eliminacja wątków religijnych w polskich baśniach ludowych w latach 50. XX w : na przykładzie twórczości Hanny Januszewskiej

Język - Szkoła - Religia 8/2, 110-123

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



ELIMINACJA WĄTKÓW RELIGIJNYCH W POLSKICH BAŚNIACH LUDOWYCH W LATACH 50. XX W. NA PRZYKŁADZIE TWÓRCZOŚCI HANNY JANUSZEWSKIEJ¹

Hanna Januszewska to bezdyskusyjnie jedna z najwybitniejszych polskich autorek tworzących dla dzieci².

Na szczególną uwagę zasługują zwłaszcza *Baśnie polskie*, za które w konkursie ogłoszonym przez Ministerstwo Kultury i Sztuki otrzymała pierwszą nagrodę. Januszewska, posługując się surowym materiałem z przekazu ludowego, zebranych przez Juliana Krzyżanowskiego, nadała autentycznym opowieściom ludowym odpowiedni kształt literacki³. W przebadanym zespole archiwalnym Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej AAN) odnaleziono dokumenty Ministerstwa Kultury i Sztuki⁴ na temat konkursu oraz recenzje Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk dotyczące zwycięskiego zbioru baśni.

Baśnie, jak również twórczość przeznaczona dla najmłodszych czytelników w ogóle, nie cieszyły się w latach 50. szczególnym uznaniem Głównego Urzędu

¹ Praca naukowa finansowana w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki” w latach 2012–2017.

² Pisarka była laureatką wielu nagród. Za całokształt twórczości dla dzieci i młodzieży otrzymała m.in.: w 1954 r. – nagrodę Prezesa Rady Ministrów, w 1959 r. – nagrodę m.st. Warszawy, w 1969 r. – nagrodę II stopnia Ministra Kultury i Sztuki. W 1968 r. otrzymała na konkursie w Bolonii międzynarodową nagrodę za książkę *Zaczarowany krawiec*, w 1976 r. – Europejską Nagrodę Literacką „Premio Europeo” za poetycką książkę *Lwy*, w 1977 r. – nagrodę „Złote Koziółki” na III Biennale Sztuki dla Dziecka w Poznaniu za *Bajki*, 1979 r. – z okazji Międzynarodowego Roku Dziecka – jej książka *Bajki o czterech wiatrach* wpisana została na Listę Honorową im. Hansa Christiana Andersena, w 1980 r. – wyróżniono ją „Orderem Uśmiechu” i uhonorowano nagrodą państwową I stopnia za całokształt twórczości. Zob. *Lektury odległe i bliskie*, [w:] *Antologia literatury dla dzieci i młodzieży*, wyb. i oprac. S. Frycie, Warszawa 1991, s. 194–196.

³ Tamże.

⁴ Pragnę w tym miejscu podziękować Pani Profesor Kamili Budrowskiej za udzielenie mi wszelkich wskazówek, dzięki którym odnalazłam niezbędne materiały archiwalne.

Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk (GUKPPIW). Jako gatunek literacki głęboko wpisały się jednak w tradycję czytelniczą dzieci i władza ludowa musiała tolerować ich obecność na rynku księgarskim. W książce pod tytułem *Literatura i pisarze wobec cenzury PRL 1948–1958*, Kamila Budrowska opisała to zjawisko. Przytaczam krótki fragment:

Baśnie nastroczały „Ministerstwu Prawdy” poważnych trudności. Nie spełniały założeń politycznych, raziły „wstecznymi” treściami wychowawczymi, wprowadzały budzący niepokój element fantastyki. Jednocześnie, ich całkowite wyeliminowanie okazywało się niemożliwe. Uwagę na tę kwestię zwraca Stanisław Siekierski, podkreślając fakt odrzucenia tradycyjnej konwencji baśniowej przy braku innych utworów odpowiadających wymogom ówczesnej polityki. Wydawnictwa zgłaszały wiele różnorodnych tytułów, proponowały potężne nakłady; długa tradycja czytelnicza dawała baśniom pierwszeństwo w grupie tekstów dla czytelników najmłodszych. Wynikiem takich zawirowań są druzgoczące cenzorskie recenzje, towarzyszące zgodzie na publikację. Oczywiście, o ile udawało się znaleźć przekonujące argumenty, druk mniej popularnych utworów, zwłaszcza tych nowych, zatrzymywano⁵.

Wyjściem z tej (patowej zdawać by się mogło) sytuacji okazał się, genialny w swej prostocie, pomysł Ministerstwa Kultury i Sztuki: „Naprzeciw sygnalizowanym trudnościom miały, jak wiemy, wyjść inicjatywy Ministerstwa Kultury i Sztuki. Pod koniec 1949 roku ogłoszono więc *Konkurs na literackie opracowanie baśni ludowej* [...]”⁶. Baśnie przecież można napisać od nowa, tak aby tym razem spełniały wymogi ówczesnej rzeczywistości. Poniżej przytaczam w całości ogłoszenie ministerialne:

MINISTERSTWO KULTURY I SZTUKI

doceniając znaczenie twórczości ludowej dla narodowej kultury i pragnąc stworzyć reprezentacyjny zbiór polskich baśni ludowych

OGŁASZA KONKURS

na literackie opracowanie baśni ludowych, których wybór z materiałów etnograficznych opracował powołany przez Ministerstwo zespół pod kierownictwem naukowym prof. Juliana Krzyżanowskiego.

Konkurs będzie przeprowadzony dwustopniowo. Pierwszy etap stanowi konkurs otwarty na opracowanie trzech baśni.

⁵ K. Budrowska, *Literatura i pisarze wobec cenzury PRL 1948–1958*, Białystok 2009, s. 213.

⁶ Tamże.

Warunki konkursu otwartego

Uczestnicy otrzymają pięć tekstów ludowych baśni w Referacie Literatury dla Dzieci i Młodzieży /Krakowskie Przedmieście 15/7 p.17/ i trzy spośród nich, wybrane przez siebie, poddają literackiemu opracowaniu.

Objętość jednej baśni nie powinna przekraczać 15-tu stron maszynopisu. Opracowane baśnie należy nadsyłać do dnia 1 czerwca b.r. do Ministerstwa Kultury i Sztuki, Departament Twórczości Artystycznej /Warszawa, Krakowskie Przedmieście 15/17/ z dopiskiem na kopercie: Konkurs na baśni.

Prace winny być opatrzone godłem. Nazwisko i dokładny adres autora należy załączyć w zaklejonej kopercie opatrzonej godłem.

Za najlepsze opracowania każdej baśni przewiduje się nagrody:

15.000.- zł

10.000.-zł

5.000.- zł

Wybrani przez Jury uczestnicy tego konkursu zaproszeni zostaną do wzięcia udziału w konkursie zamkniętym na opracowanie całego zbioru baśni.

Ministerstwo zastrzega sobie prawo przekazania materiału odpowiedniemu wydawcy, przy czym autor zachowuje wszelkie prawa autorskie.

Skład Jury oraz wyniki konkursu ogłoszone zostaną za pośrednictwem Polskiego Radia i prasy.

Dodatkowych informacji udziela Departament Twórczości Artystycznej / Referat Literatury dla Dzieci i Młodzieży/ codziennie, oprócz czwartku, w godz. 10-13⁷.

Materiały archiwalne Ministerstwa Kultury i Sztuki świadczą o niemałych trudnościach, z jakimi przyszło się zmierzyć organizatorom konkursu. Problemów nastroczało bowiem odnalezienie motywów, które później mieliby opracować biorący udział w konkursie autorzy. Okazało się, że istnieje niewiele wątków baśniowych, które byłyby w stanie sprostać oczekiwaniom ministerialnym. We wstępie do dokumentów konkursowych czytamy:

Niniejszy wybór baśni został opracowany w oparciu o dzieło prof. dr Juliana Krzyżanowskiego pt.: „Polska bajka ludowa w układzie systematycznym”. [...] Z uwagi na cel dokonywanego wyboru przy selekcji tekstów, oprócz walorów artystycznych i społecznych, brano pod uwagę walory pedagogiczne. **Mało jest jednak wątków, które zadośćuczyniły wszystkim powyższym wymaganiom, zwłaszcza strona pedagogiczna budzi bardzo wiele zastrzeżeń** [podkreśl. M. B.]. Nie można również było uniknąć podobnych, a nawet powtarzających się motywów. Zdarzało się też, że jedynie jakiś ciekawy a niespotykany element zadecydował

⁷ AAN, Ministerstwo Kultury i Sztuki (dalej MKiSZ), syg. 501, s. 2.

o wyborze w nadziei, iż potrafi on twórczo zapłodnić wyobraźnię pisarza. Nie mniej z każdego wątku wybierano wersje najbardziej bogate w motywy, oryginalne i świeże⁸.

Ostatecznie wybór padł na następujących pięć tematów: 1. *Jak Bartek został lekarzem*, 2. *O chłopcu, jego kotku, piesku i lewku*, 3. *Nadzwyczajni pomocnicy*, 4. *Żona szuka utraconego męża*, 5. *O ciekawej babie*.

Uczestnicy konkursu dysponowali przygotowanymi przez Juliana Krzyżanowskiego gotowymi schematami baśni, które mieli w odpowiedni sposób zinterpretować. Oto jak wyglądał na przykład schemat numer 513. *Nadzwyczajni pomocnicy*:

I. Ł ó d k a l ą d o w a. (a) Młodzieniec okazuje zyczliwość starcowi, zlekceważonemu przez starszych braci i (b) dostaje od niego, lub wedle jego wskazówek buduje łódkę biegnącą po lądzie, (c) za którą król przyrzekł rękę córki, (d) i rusza w konkury.

II. N a d z y c z a j n i p o m o c n i c y. Po drodze spotyka (zabiera do łódki) trzech, czterech, sześciu lub więcej ludzi, obdarzonych niezwykłymi przymiotami: (a) siłacza, który drzewa wyrwa z korzeniem, (b) strzelca, który z odległości trafia w musze oko, (c) człowieka, który oddechem porusza skrzydła wiatraka, (d) żarłoka mogącego zjeść kilka wołów, (e) pijaka zdolnego do wypicia rzeki, (f) człowieka zamierzającego ogień.

III. K o n k u r y. (a) Pomocnicy dopomagają mu do zwycięstwa w wyścigach z królowną, (b) wykonują zadania, stawiane konkurentowi przez króla, a więc (c) żarłok zjada górę potraw, (d) pijak wypija piwnicę wina, (e) inny zamraża rozpalony do czerwoności piec, w którym młodzieniec ma przemocować, (f) inny przynosi z niezwykłą szybkością lekarstwo itp. (g) Gdy król wysłał w pogoń za zięciem wojsko lub potwora, człowiek o potężnym oddechu lub mróz niszczył prześladowców⁹.

Schemat *Poszukiwanie utraconego męża*¹⁰ został wykorzystany dwukrotnie – w baśniach *Żelazne trzewiczki* oraz *O córce kupca i o potworze*. Łatwo się domyślić czemu wybór nie padł na schemat odwrotny, gdzie to *Mąż szuka utraconej żony*. Zgodnie z założeniami z dzieła Krzyżanowskiego, w planie baśni musiałyby się wówczas znaleźć elementy religijne: „Potwór chce porwać chłopca, ten ma jednak biblię, różaniec”¹¹.

⁸ AAN, MKiSZ, syg. 501, s. 3.

⁹ J. Krzyżanowski, *Polska bajka ludowa w układzie systematycznym*, Warszawa 1947, s. 103–104.

¹⁰ tamże, s. 70.

¹¹ tamże, s. 60.

Uczestnicy konkursu mieli za zadanie opracować powyższe tematy stosownie do poziomu dzieci w wieku 8–10 lat, opierając się ściśle na folklorze. Założenia konkursu były klarowne: chodziło przede wszystkim o laicyzację tekstów dla dzieci, która polegała głównie na redukcji cudowności, wprowadzeniu bohatera ludowego oraz wyrugowaniu elementów religijnych. We wcześniejszych schematach baśniowych występowały elementy religijne, dopiero w PRL były one usuwane. Wspomnieć tu należy rok 1949: „W akcji oczyszczania bibliotek, podjętej po decyzji z 4 VII 1949 roku na liście tytułów do wycofania znalazło się aż 562 książek dla dzieci, z uzasadnieniem: ‘religianstwo, makabra’”¹².

W konkursie udział wzięło 80 autorów, którzy łącznie nadesłali 248 opracowań. Na pierwszym etapie – co ciekawe – nie został wyłoniony główny zwycięzca. W protokole z dnia 28 XI 1949 roku z posiedzenia jury konkursu podsumowano:

[...] ogólnie biorąc poziom prac nie odpowiada wymaganiom, jakie się stawia tego typu utworom zakwalifikowanym do druku. Poszczególne wątki ludowe w wielu punktach wymagały przemyśleń, zmian motywów ideologicznych, wyjaśnień, wprowadzania logicznych i prawdopodobnych konsekwencji psychologicznych. Z tych problemów kilku zaledwie uczestników konkursu zdało sobie sprawę i przedstawiło próby rozwiązań. Autorzy prac w nikłym stopniu wyzyskali elementy czysto baśniowe i potrafili potraktować opracowany przez siebie materiał jako specyficzny gatunek literacki, większość przyjęła ton opowiadaniowy, często sprawozdawczy¹³.

Drugi etap konkursu miał już charakter zamknięty. Próbné wykonanie powierzone znakomitym pisarkom: Hannie Januszewskiej, Irenie Jurgielewiczowej, Mieczysławie Buczkównie, Wandzie Grodzieńskiej, Janinie Porazińskiej oraz wspólnie Annie Milskiej i Wandzie Markowskiej. Komisja ostatecznie podjęła decyzję: „Po zaznajomieniu się z materiałem nadesłanym i po komisyjnym stwierdzeniu jego wartości pod względem ideologiczno-społecznym, wychowawczym i artystycznym, postanowiono opracowanie całego zbioru powierzyć Hannie Januszewskiej”¹⁴.

Laureatce przyznano nagrodę w wysokości 100 000 zł, a zwycięski zbiór baśni przekazano do druku w Czytelniku. Zdawać by się mogło, iż od tej chwili autorkę czeka już tylko pasmo sukcesów. Ma tu jednak miejsce sytuacja dość zaskakująca. Kiedy przedsiębiorstwo wydawnicze Czytelnik przekazało *Baśnie*

¹² K. Budrowska, dz. cyt., s. 226.

¹³ AAN, MKiSz, syg. 501, s. 8.

¹⁴ AAN, MKiSz, syg. 501, s. 28.

do GUKPPiW (z wnioskiem o znaczący nakład 25 350), zbiór otrzymał niespodziewanie negatywną recenzję cenzorską Sabiny Fleszar. Cytując w całości:

„Baśnie” – są ładnie napisane, lecz niestety są bezwartościowe pod względem treści. Autorka kilkakrotnie w tekście zaznacza, że są to bajki ludowe /krakowskie/ – przypuszczam jednak, że raczej są to bajki opowiadane turystom. Wystarczy porównać ludowe bajki pisane przez Marszaka – aby zrozumieć jak bezwartościowy jest zbiór baśni Januszewskiej. W pierwszej bajce jest dobry król, który kocha wieś i żeni się z chłopką, która ma dwie siostry. Chłopka rodzi mu 12 synów a złe siostry kradną niemowlęta i splawiają łodzią. Pijany król w przystępie gniewu wygania żonę. Idzie ona na wieś, cierpi i odnajduje synów. Wraca więc na zamek. Siostry już żałują swego czynu a że są rycerskie więc jedna z nich poślubia rycerza kawalerii, druga piechoty, bowiem wielkie i potężne jest wojsko króla. O tych walkach rycerskich – bardzo dużo w bajce. Kończy się tak charakterystycznym zdaniem na str. 43: „Nie godzi się przyciągać starą baśń do dzisiejszego dnia, jak barwistą wstążkę. Bo, gdybyśmy to uczynić chcieli, rozdarłaby się, pękła i poszłoby w strzępy to wszystko, co jest jej urokiem i czarem” – Otóż godzi się i nic nie idzie w strzępy, a wprost przeciwnie nabiera uroku. „Żelazne trzewiczki” – to apoteoza miłości wiejskiej dziewczyny do zakłętego królewicza. Bajka ta, tak zresztą jak i inne nie posiada bajkowej prawdy, nie ma mądrości bajkowej. Mimo, że w niektórych bajkach – autorka pisze „wstawki” o wartości pracy, czy też o tym, że kuchciki w ciężkim trudzie gotują jedzenie dla wybrednego króla, czy też, że bogata córka kupca kocha prostych ludzi pracy i spotyka ją za to nagroda – treść bajek nie zmienia się i pozostaje bez wartości. We wszystkich bajkach przewija się motyw pokazania jak to pięknie, ładnie i dobrze było dawniej. /Patrz np. opis starego Krakowa na str. 61/. Bajki nie nadają się do druku¹⁵.

Obok negatywnego wniosku recenzenta widnieje jego podpis oraz data 24 VI 1951 rok. Nie ma tu jednak adnotacji zwierzchników, a jedynie znak „~” wstawiony czerwoną kredką. Prawdopodobnie oznacza to, iż zwierzchnik nie zgodził się z opinią kontrolującej. Tą samą czerwoną kredką dopisano bowiem na początku recenzji nazwisko kolejnego recenzenta D. Tyrman, w której ręce *Baśnie* trafiają już kolejnego dnia.

Drugi cenzor również wystawia opinię nieprzychylną:

Baśnie Januszewskiej przeznaczone są dla dzieci. Jedyne co w nich jest wartościowe to piękno języka. Niestety nie można nic pozytywnego powiedzieć o treści baśni. Brak w nich nie tylko sensu wychowawczego

¹⁵ AAN, GUKPPiW sygn. 375 Nr 31/28, s. 344.

w naszym, aktualnym rozumieniu, lecz i jakiegokolwiek morału. Odnosi się wrażenie, że autorka uległa czarowi własnych słów, zapominając, że i treść odgrywać winna „pewną” rolę. Baśnie winny ulec gruntownej przeróbce¹⁶.

Po raz kolejny nie podano decyzji zwierzchnika, a nadpisano jedynie nazwisko kolejnego recenzenta. Być może w nadziei na bardziej przychylną ocenę? Po kilku dniach pracę przekazano obywatelce Rayskiej, która oceniła ją w sposób następujący:

Baśnie te trącą myszką. Nie jesteśmy z zasady przeciwnikami fantazji pod warunkiem żeby fantazja zawierała w sobie jakąś realistyczną wartość wychowawczą. Te baśnie zaś jeśli posiadają jakąś nikłą tezę moralizatorską to jest to ujęte z pozycji id.[ei] chrześcijańsko-idealistycznej – idea zła i dobra itd., w którym oczywiście dobro zwycięża. Po części zdarza się tu pretekst dla rozciągnięcia fabuły fantastycznej o nutach dawno przebrzmiałych jak zaczarowani przez złe moce ludzie, których miłość i dobroć wybawia. Ostatnie dwie baśnie silą się na nutę społeczną ale nie wychodzą także poza ramy mieszczańskiego ujęcia. Zawracanie głowy. Bez wartości wychowawczej¹⁷.

Jest to kolejna recenzja, zakończona wnioskiem: nie udzielić zezwolenia. Nie wpisano decyzji zwierzchników. Nadpisane nazwisko kolejnej osoby, która miała wydać swoją opinię (T. Kupraszwili) świadczyć może o oczekiwaniu na odmienny wniosek. Tak też się dzieje. Po trzech opiniach negatywnych wydana zostaje pierwsza – pozytywna:

Sześć znanych opowieści – bajek ludowych, na ogół posiadających mniejsze lub większe wartości wychowawcze. Na wyróżnienie zasługują dwie: Michałowicka opowieść i Baśń żołnierska.

W pierwszej autorka pokazuje dwa światy. Jeden z nich cechuje pustka, głupota, bezdusność, podstępność i inne ujemne cechy, drugi – to świat ludzi prostych, ludzi ludu.

W żołnierskiej opowieści bohaterem jest legionista walczący o wolność i równość. Słusznie podkreśliła tu autorka, że pod hasłami tymi wódz na pokaz szedł do samowładztwa i korony.

Dobra jest również bajka „O Bartku – lekarzu”. Sens jej jest taki – nie można przejść przez życie posługując się jedynie sprytem, kto nie pracuje i nie myśli ostatecznie musi zostać zwyciężony.

Zastrzeżenie może budzić jedynie bajka pierwsza. Król [opój?] i złe siostry nie poniosły właściwie żadnej kary za popełnioną zbrodnię.

¹⁶ AAN, GUKPPiW syg. 375 Nr 31/28, s. 346.

¹⁷ AAN, GUKPPiW syg. 375 Nr 31/28, s. 348.

[s. 351 9. Proponowane ingerencje i ich krótkie uzasadnienie:]

46. [podkreślone niebieską kredką]¹⁸.

Poniżej recenzji wpisano decyzję zwierzchnika o zezwoleniu na skład z datą 25 VII 51 roku. (uwzględniając jedną ingerencję). Baśnie zostały wydane na początku 1952 roku. W niecały rok później zbiór Januszewskiej ponownie zgłoszono do recenzji, tym razem wtórnej. Recenzentka H. Chylińska wydaje opinię pochlebną:

Książka zawiera 6 bajek o różnej tematyce; w 3 bajkach powtarza się motyw o 3 córkach, z których najmłodsza jest najlepsza i w końcu zostaje nagrodzona.

W pierwszej bajce „O Bartku – doktorze” niewyraźna jest idea przewodnia bajki: jako zasadnicza nasuwa się – Bartek zginął, bo nie dotrzymał umowy zawartej ze śmiercią. Prawdopodobnie autorka zamierzała wykazać 1) że Bartek nie mógł wiele osiągnąć tylko sprytem bez poważnej pracy, oraz 2) że okrutna kasztelanka niegodna była, aby ratować ją, a tym bardziej z narażeniem życia Bartka. Uważam, że te momenty powinny być w tej bajce uwypuklone.

Szczególnie ciekawa jest ostatnia bajka „Baśń o żołnierzu”. Jednak początek nawiązujący do historycznych wydarzeń jest za szeroki i zbędny, niezrozumiały dla dziecka. Należałoby skrócić tę część i wyjaśnić bliżej znaczenia napisu na epoletach żołnierza „Wszyscy ludzie wolni są braćmi”.

Wszystkie bajki są b. ciekawe o bogatej treści fantastycznej. We wszystkich pozytywnie naświetlone są postacie wywodzące się z ludu i kochające lud – to jest zasadniczy walor wychowawczy tego zbioru. Pozostałe intencje poza wymienionymi wyżej nie budzą zastrzeżeń.

Ilustracje barwne, ale niestaranne, szczególnie twarze bohaterów¹⁹.

Recenzja zakończona jest wnioskiem opiniującej o zgodę na druk i ponowne wydanie pod warunkiem dokonania pewnych zmian.

Baśnie Hanny Januszewskiej doczekały się kolejnych wydań także pod innymi tytułami oraz w formie poszerzonej o nowe baśnie. Poniższa tabela ilustruje różnice w treści pomiędzy kolejnymi wydaniem:

¹⁸ AAN, GUKPPIW sygn. 375 Nr 31/28, s. 350.

¹⁹ AAN, GUKPPIW sygn. 375 Nr 31/29, s. 399.

| Lp. | Tytuł | <i>Baśnie polskie,</i> 1952 | <i>Złota jabłoń,</i> 1955 | <i>O Bartku doktorze</i> <i>i inne baśnie, 1955</i> |
|-----|-----------------------------------|--------------------------------|------------------------------|--|
| 1. | <i>Opada liść z jawora</i> | | ✓ | ✓ |
| 2. | <i>O Bartku doktorze</i> | ✓ | ✓ | ✓ |
| 3. | <i>Synowie z gwiazdą u skroni</i> | ✓ | ✓ | ✓ |
| 4. | <i>O córce kupca i o potworze</i> | ✓ | ✓ | ✓ |
| 5. | <i>Żelazne trzewiczki</i> | ✓ | ✓ | ✓ |
| 6. | <i>Złota jabłoń</i> | | ✓ [dłuższa wersja] | ✓ |
| 7. | <i>Licho na topoli</i> | | ✓ | ✓ |
| 8. | <i>Nietykalek</i> | | ✓ | ✓ |
| 9. | <i>Fajka/Baśń żołnierska</i> | ✓ [Baśń żołnierska] | ✓ [Baśń żołnierska] | ✓ [Fajka żołnierska] |
| 10. | <i>Michałowicka opowieść</i> | ✓ | ✓ | ✓ |
| 11. | <i>Pieśń</i> | | ✓ | ✓ |
| 12. | <i>Posłowie</i> | | ✓ | ✓ |

Tabela 1. Kolejne wydania „Baśni” Hanny Januszewskiej. Źródło: opracowanie własne.

Jak wynika z powyższego porównania, wszystkie trzy wydania są do siebie podobne. Zastanawiający jest fakt, iż zbiory baśni pod tytułem *Złota Jabłoń* oraz *O Bartku doktorze i inne baśnie* pod względem treści wyglądają prawie identycznie. Rok wydania jest również ten sam. Nie wspominając już o tym samym wydawnictwie – Czytelnik.

O Bartku doktorze i inne baśnie należą do specjalnej serii „Książka Nowego Czytelnika”. W roku 1949 wprowadzono ustawę, na mocy której wszyscy analfabeci pomiędzy 14 a 50 rokiem życia, zostali objęci obowiązkiem nauki²⁰. Re-

²⁰ Ustawa z dnia 7 kwietnia 1949 r. o likwidacji analfabetyzmu, Dz. U. nr 25, poz. 177. Szerzej na ten temat: M. Budnik, *Walka z analfabetyzmem w PRL – prawda i zmyślenie*

alizowano go na 240-godzinnych kursach nauki początkowej. Wspomniana seria wydawnicza była przeznaczona dla świeżych adeptów sztuki czytania i pisania – między innymi jako forma zapobiegania powtórnemu analfabetyzmowi. Stąd też wynikła sytuacja, w której w jednym roku wydano dwie tak podobne książki w tym samym wydawnictwie: jedną w serii dla dorosłych analfabetów, drugą – dla dzieci.

Warto się jeszcze przez chwilę zastanowić, jak w liście lektur dla dorosłych mogły się znaleźć baśnie? Odpowiedzi na to pytanie udziela Mariusz Zawodniak. Otóż w omawianym okresie:

[...] nobilitując twórczość dla dzieci i młodzieży, dopisał też [sorealizm] wyjątkową historię jej wpływów i autentycznego oddziaływania. A więc utwory przeznaczone dla młodych odbiorców nie tylko stawały się lekturami dorosłych [...] utwory te podsuwały też całej ówczesnej literaturze gotowe rozwiązania, np. gatunkowe bądź kompozycyjne, całe schematy fabularne i zestawy bohaterów, dające się wykorzystywać, czy wręcz kopiować (silna typizacja postaci, zwycięskie działania pozytywnego bohatera, optymistyczne zakończenia – to były te elementy, z których można było od razu skorzystać, zarówno w programie doktryny, jak i w praktyce twórczej; był to niejako rodzaj gotowego materiału)²¹.

Przyglądając się baśniom Januszewskiej, daje się zauważyć pewną zależność pomiędzy ilością elementów religijnych występujących przed II wojną światową i zaraz po niej, a ilością elementów religijnych w latach 50. W pierwszym przypadku elementy religijne występują bardzo często.

Baśń *O Polskim Chrobotku* ukazała się po raz pierwszy 1939 roku w wydawnictwie Arcta, z czarno-białymi ilustracjami Jana Marcina Szancera. W czasie okupacji przygotowywano drugie wydanie z nowymi, kolorowymi ilustracjami Szancera. Niestety, przygotowany do druku egzemplarz spłonął w Powstaniu Warszawskim. Ocalał tylko projekt okładki, подарowany pisarce przez autora ilustracji. Odnalazła go po powrocie do Warszawy. Pierwsze powojenne wznowienie tej książki ukazało się (w formie komiksu²²) dopiero w roku 2009 nakładem Muzeum Powstania Warszawskiego²³. Tytułowy Chrobotek, obserwując i biorąc udział w najważniejszych wydarzeniach historycznych Polski Piastow-

(na podstawie serialu *Dom*), [w:] *Zanurzeni w Historii – Zanurzeni w Kulturze. Kultowe seriale PRL-u*, red. M. Karawala, B. Serwatka, Kraków 2010, s. 33–42; M. Budnik, *Abecadło i propaganda. Cele jawne i ukryte tekstów do nauki elementarnej dorosłych w latach 194–1972*, „Napis” 2011, Seria XVII, s. 265–277.

²¹ M. Zawodniak, *Dziesięciolecie 1945–1955 (historia literatury i przedmioty badania)*, [w:] *Świat nieprzedstawiony*, Poznań 2010, s. 178–179.

²² Formę komiksu nadała tej książce Szarlota Pawel (właśc. Eugenia Pawel-Kroll).

²³ H. Januszewska, *O polskim Chrobotku*, Warszawa 2009, okładka.

skiej, poznał i pokochał swój kraj. Oto pierwszy fragment baśni o tematyce religijnej: „Jadą z daleka rycerze... Jedzie królewna do księcia Mieszka, szepce chrześcijańskie pacierze”²⁴. A dalej:

Nie bój się, Chrobotku dziki, nie bój się! Z Bogiem jedzie orszak suty Nie trwóż się! Kłonią się do nóg kapłańskich lby polańskie dzikie, przed Dąbrówki srebrniuteńkim, maluchnym krzyżykiem. Oto chrzczą cię, ziemio bujna [...]. Mieszko przykłęka. Woda chrztu spływa. Śpiewa polski słowik – Boże Przedwieczny. Królu słoneczny, błogosław temu krajowi! [...]²⁵.

I kolejny fragment:

A na furgonie siedział braciszek i mrucał Zdrowaśki ciche. Spojrzy. – A ktoś ty, kpie koźlonogi, Polańskie, pogańskie lichy? – Zgoda – Polańskie, lecz nie pogańskie, bo ksiądz mnie wodą poświęcił. Weź mnie księżuniu, na wóz klasztorny. [...] Przyjrząc się nowej ochrzczonej Polsce²⁶.

W baśni odnajdujemy jeszcze zawołania: „na Chrysta i na Maryję”²⁷ oraz opis: „Na wawelskiej górze, na zamku książęcym Kinga do modlitwy składa smukłe ręce – Boże miej w opiece kraj, zszarpany wojną, daj pokój, dostatek, daj dolę spokojną [...]”²⁸ wraz z wezwaniem do modlitwy: „– Módl się, księżno Kingo, za kraj napadnięty, módl się, księżno Kingo, święta z rodu świętych”²⁹.

W baśni wierszowanej z roku 1946 pod tytułem *Kowal z pod Raclawic* również odnajdujemy elementy religijne: „Szkoda Ci Kowala – zucha. Szkoda go i nam. Już ci on tam zakolał do Piotrowych bram”³⁰. Oraz dłuższy fragment:

Kosę podjął, idąc niebem, chmury nią rozdiera. Woła gwiazdom: – Hej ustąpcie! Znajcie kosyniera! Idzie niebem... – Niebem idzie, prawdać kosynierzy? Dostanie on w niebie kuźnię. Znów młotem uderzy. I nocą – sponad Raclawic echo zadzwoni po Rosach. Hej w kuźni, w kowala kuźni, ktoś młotem wali po kosach³¹.

²⁴ H. Januszewska, *O polskim Chrobotku*, Warszawa 1939, s. 8 [2009: s. 4].

²⁵ Tamże, s. 9–10 [2009: s. 5–6].

²⁶ Tamże, s. 14–15 [2009: s. 6].

²⁷ Tamże, s. 36 [2009: s. 12].

²⁸ Tamże, s. 58 [2009: s. 18].

²⁹ Tamże, s. 60 [2009: s. 18].

³⁰ H. Januszewska, *Kowal z pod Raclawic*, Warszawa 1946, s. 21.

³¹ Tamże, s. 22.

Wiele elementów religijnych odnajdujemy również w powojennym zbiorze baśni pod tytułem: *Jawor, jawor*. W pierwszej – *Bieży kaczką po dolinie* – pomieszczono opis: „W Jędrzejowie pod kościołem rozsiadły się kramy kołem”³². W kolejnej – *Był raz jeden tyciuteński* – znajdujemy apostrofę: „Wędrowali, aż przybyli w grodowe wierzeje. Ale – żal się, Panie Boże, co się w mieście dzieje”³³. Następnym utwór to *Był sobie raz mały Słowak* – wymieniono tu święto: „Dzwonią dzwony, naród idzie, bo to właśnie Wielki Tydzień. Wystrojona burmistrzowa, wystrojony burmistrz gracki razem z córką burmistrzanką już przed kościół mknął Mariacki”³⁴. Dwa kolejne fragmenty również dotyczą kościoła: „Gdy przed kościół zajechali [...]”³⁵, oraz: „piosenki śpiewał chwackie patrząc w wieże dwie Mariackie”³⁶. W zbiorze znajduje się jeszcze kilka krótkich utworów zawierających elementy religijne. *O wróblowym weselu* zawiera pytanie: „Co nam po kwaśnej sowie? Nadęta i dziobem kręci. A bodaj ją wszyscy święci”³⁷. *O plecniudze*: „Płynie księżycowa smuga... -Wielki Boże! To Plecniuga!”³⁸. *O piszczącej biedzie*: „Nie wypędzę jej od siebie! Nie wypędzę, jak Bóg w niebie!”³⁹ oraz: „Jak ci się też, Boże złoty, nasz wójt zabrał do roboty!”⁴⁰. *O chochołowej muzyce*: „Aż tu: szu-szu coś na progę. – Kto tam? – Goście. – Chwała Bogu!”⁴¹.

W latach 50. nasilenie występowania elementów religijnych znacznie spada – a wręcz zanika. Przy czym, tendencja ta utrzymuje się aż do połowy lat 70. W kolejnych zbiorach baśni (oraz dla przykładu także w bajkach) nie odnaleziono elementów religijnych. Są to: *Baśnie polskie* (Warszawa 1952), *Złota jabłoń* (Warszawa 1955), *O Bartku doktorze i inne baśnie* (Warszawa 1955), *Hafciarka jesienna* (Warszawa 1956), *Farfururowa bajka* (Warszawa 1961), *Lwy* (Warszawa 1974), *Złoty koszyczek* (Warszawa 1974).

³² H. Januszewska, *Jawor, jawor*, Warszawa 1947, s. 21.

³³ Tamże, s. 28.

³⁴ Tamże, s. 38.

³⁵ Tamże, s. 40.

³⁶ Tamże, s. 42. Niezależnie, czy „kościół” został przywołany w powyższych fragmentach intencjonalnie nawiązując do religii, czy też jako stały element wsi (jak zabudowania, młyn czy karczma) – nie ulega moim wątpliwościom, że tego typu opisy pejzażu były rugowane w okresie PRL, co potwierdzają recenzje cenzorskie.

³⁷ Tamże, s. 59.

³⁸ Tamże, s. 60.

³⁹ Tamże, s. 71.

⁴⁰ Tamże, s. 72.

⁴¹ Tamże, s. 77. Powyższe przykłady stanowią utarte powiedzenia, których użycie nie musi nawet wynikać z odnoszenia się do religijności. Tym bardziej więc ich zanik począwszy od lat 50. stanowi jaskrawy przykład eliminowania elementów, które mogłyby jakkolwiek kojarzyć się z religią.

Elementy religijne „powróciły” dopiero w roku 1978, kiedy wydano *Bajki o czterech wiatrach*⁴². *Elementy religijne ujęto systemowo w tabeli:*

| | | |
|----------------|--------------|---|
| <i>Boreasz</i> | s. 17 | „Jejmość [Kuma Zima] rozglądała się spod czepca, naburmuszona. – Cicho jak makiem zasiał, buro, nijako. I tu go, szelmy, nie ma! – mruzczała pod nosem. – No, no, usłyszysz ode mnie za swoje! – Kto, pani? – spytała Justynka. – A mój chrześniak, ladaco! No, trudno, poradzimy sobie same”. |
| | s. 20 | „Hu-ha! A toście już w domu, chrzestna! – wrzasnął [Boreasz]” |
| | s. 20 | „I jeszcze mi tu, twojej chrzestnej dogadujesz”. |
| | s. 20, 21 | „ – Oj chrzestna!”*. |
| | s. 21 | „Nie zrzędcicie chrzestna kochana”. |
| | s. 21, 22 | [zwrot] „chrzestna” |
| | s. 29 | „ – Boże mój – szepnęła Justynka – Nie trap się Justynko – powiedział [Jasio]”. |
| <i>Fawoni</i> | s. 33 | „ – Skrzydła! Etf! – Karwat otrząsnął się ze wstrętem. Jakże psu może się podobać coś ulotnego, co każdej chwili może albo uderzyć w nos, albo wpaść do pyska, albo poderwać się w górę i zniknąć w powietrzu. Czy nie lepiej, gdy coś stąpa mocno, daj Boże w butach z cholewami jak jego pan? Wiadomo wtedy przy czym się trzymać”. |
| | s. 35 | „ – Miły wiaterek – powiedział Pan Kierz. – Mnie to by tam lepiej wszystko smakowało w czterech ścianach niż w tym przewiewie – pokręciła głową pani Łakotkowa. – Wiatr w liściach przebiera, cienie pomykają w polewce. Nie daj Boże, muchę można połknąć przy tym migotaniu”. |
| <i>Notus</i> | s. 60 | „ – Maciuś, Maciuś! – Jestem, panie młynarzu! Jestem! – wołał Maciuś biegnąc ku wiatrakowi! – Chwała Bogu! – odetchnął młynarz. – No, to chodź tu do mnie”. |

* Określenie „chrzestna” mogło się pojawić po prostu jako trudne do zastąpienia, a nie jako świadome nawiązanie do religii. Niezależnie od intencji autora, pojawiło się w baśniach jednak dopiero w 1978 roku, kiedy jego ewentualna interpretacja jako elementu religijnego nie powodowała rugowania przez cenzorów GUKPPIW.

Tabela 2. Elementy religijne w „Bajkach o czterech wiatrach” Hanny Januszewskiej.
Źródło: opracowanie własne.

⁴² H. Januszewska, *Bajki o czterech wiatrach*, Warszawa 1978.

Eliminacja wątków religijnych był to wymóg epoki (lata 50.). Zasadą konkursu ogłoszonego przez Ministerstwo Kultury i Sztuki na literackie opracowanie baśni było wprowadzenie elementów typowych dla baśni ludowej, nie zaś – dla tradycji baśni, czyli elementów religijnych. Przytoczone w referacie fragmenty recenzji cenzorskich GUKPPiW również świadczą o tym, jak źle postrzegano umieszczanie elementów religijnych w baśniach w latach 50. XX w. Cenzorzy podkreślają natomiast w swych opiniach, że treści dla dzieci powinny pełnić przede wszystkim rolę edukacyjną: „Nie jesteśmy z zasady przeciwnikami fantazji pod warunkiem żeby fantazja zawierała w sobie jakąś realistyczną wartość wychowawczą”.

Przeprowadzenie dokładnej analizy ilości elementów religijnych w baśniach przed II wojną światową i zaraz po niej, na przykładzie twórczości Hanny Januszewskiej, pozwala wyraźnie zaobserwować postępujące zjawisko eliminacji wątków religijnych. Ponownie pojawiły się dopiero w drugiej połowie lat 70.

Summary

Fairy tales by Hanna Januszewska. An example of elimination of religious themes in polish folk fairy tales in the 1950s.

The elimination of religious themes was a requirement of the 1950s in Poland. The rule of a competition organized by the Ministry of Culture and Arts for literary development of fairy tales was to introduce into them some elements typical of folk tales, and not – of fairy tales, namely their religious elements. The fragments of censorship reviews by GUKPPiW, which are quoted in this paper, also show a negative perception of religious elements in fairy tales in the 1950s. Censors stressed in their opinions that the contents for children should have mainly an educational role: “We are not against fantasy in principle provided it has some realistic educational value”⁴³.

Conducting a thorough analysis of the number of religious elements in fairy tales before World War II and immediately after it, the work by Hanna Januszewska serving as an example, allows for a clear observation of the progressive elimination of religious themes. These re-emerged only in the second half of the 1970s.

⁴³ AAN, GUKPPiW syg. 375 Nr 31/28, s. 348.